



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** "Książki dla młodzieży [...] powinny przedstawiać [...] czuły mechanizm walki klasowej" Szczecińskie Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, sierpień 1951 r.

**Author:** Marta Nadolna-Thuczykont

**Citation style:** Nadolna-Thuczykont Marta. (2016). "Książki dla młodzieży [...] powinny przedstawiać [...] czuły mechanizm walki klasowej" Szczecińskie Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, sierpień 1951 r. "Nowa Biblioteka" Nr 4 (2016), s. 123-133.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## **Marta Nadolna-Tłuczykont**

Zakład Kultury Czytelniczej i Informacyjnej  
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
e-mail: nadolna@vp.pl

# **„Książki dla młodzieży [...] powinny przedstawiać [...] czuły mechanizm walki klasowej” Szczecińskie Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, sierpień 1951 r.**

**Abstrakt:** Artykuł jest próbą ukazania sytuacji literatury dla dzieci i młodzieży w pierwszym okresie po zakończeniu II wojny światowej. Na podstawie materiałów Szczecińskiego Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, które odbyło się w sierpniu 1951 r., zarysowano poglądy władzy politycznej wobec książek adresowanych do młodzieży. Tendencje te, pomimo pewnych zmian i z różnym nasileniem, kontynuowane były przez cały okres Polski Ludowej.

**Słowa kluczowe:** Czystki. Dwudziestolecie międzywojenne. Literatura dla dzieci i młodzieży. Polska Ludowa. Socrealizm. Stalinizm. Związek Literatów Polskich

Na budowach wielkiego planu krzepną fundamenty socjalizmu. Powstaje nowe życie i rodzi się nowy człowiek. W procesie wspólnego ciężkiego wysiłku, w procesie walki z tym, co stare, co się broni i nie chce bez walki ustąpić – kształtuje się świadomość człowieka socjalizmu. [...] książki dla młodzieży tak jak książki dla dorosłych, powinny przedstawiać całą skomplikowaną dialektykę życia, czuły mechanizm walki klasowej. Słowem – być pisarzem dla młodzieży – to znaczy być troskliwym wychowawcą młodzieży. (Lasota, 1951, s. 113–115)

Przywołane słowa stanowią początek długiego apelu wystosowanego przez Grzegorza Lasotę<sup>1</sup> na Szczecińskim Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich w sierpniu 1951 r. Biorąc za podstawę tezy Włodzimierza Lenina i Maksyma Gorkiego, omawiał on niełatwą wtedy sytuację literatury dla dzieci i młodzieży, wymagającą od pisarzy wielkiej mobilizacji ideologicznej i artystycznej. Według prelegenta w polskiej twórczości literackiej w okresie powojennym było bardzo dużo złych tradycji, do których nie należało się odwoływać. W związku z tym Związek Literatów powinien podjąć walkę z tym, co „stare, płaskie, nieciekawe, dwuwymiarowe”, ale, co najważniejsze, „nieprzesiknięte istotą budownictwa” (Lasota, 1951, s. 125). W tym właśnie celu próbowano docierać do środowisk twórczych, by poprzez odpowiednie teksty adresowane do młodych czytelników przekazywać właściwe wzorce. G. Lasota wymienił więc sporo bezwartościowych książek, z którymi młodzież nie powinna mieć kontaktu. Wśród nich czołowe miejsce zajmowały pozycje najpopularniejszych pisarzy dwudziestolecia międzywojennego, uznane przez władzę za książki „rządów burżuazyjno-obszarniczych, w latach 1918–1939”, „które „służyły nie sprawie wychowania, lecz sprawie paczenia charakterów młodych chłopców i dziewcząt” (Lasota, 1951, s. 115–116).

Na początku swego wywodu G. Lasota odradzał wzory proponowane przez pisarzy zachodnich, propagujące „kult siły i przygody” (Lasota, 1951, s. 116). W tym gronie znalazły się książki George’a Owena Baxtera, Maksa Branda, Karola Maya i Thomasa M. Reida. Ponadto powieści dla dziewcząt Marii Buyno-Arctowej, Lidii Czarskiej czy Ireny Zarzyckiej; ich bohaterki ckiwie „snują się po kartach książek”, ukazując czytelnikom obraz dziewcz „rozmarzonych i rozręsknionych, z niecierpliwością oczekujących na narzeczonych – królewiczów” (Lasota, 1951, s. 116). Następna grupa niewłaściwych utworów to powieści kryminalne Adama Nasielskiego, Antoniego Marczyńskiego i Marka Romańskiego, pomimo że teksty tych pisarzy kierowane były raczej do dorosłego odbiorcy. Co gorsza, zakwalifikowano je do książek pornograficznych.

Negatywna opinia na temat wymienionych gatunków aż tak bardzo nie zaskakuje, jeśli wziąć pod uwagę, że powieść dla dziewcząt od zawsze uznawana była przez krytykę za słabo rokujący obszar literatury,

---

<sup>1</sup> Grzegorz Lasota (1928–2014) – krytyk prasy i literatury skierowanej do dzieci i młodzieży w okresie PRL-u; współpracował z „Nową Kulturą” i „Przeglądem Kulturalnym”. Dziennikarz Telewizji Polskiej.

podobnie zresztą jak powieść kryminalna, pozornie wymagająca mniej wysiłku intelektualnego od czytelnika<sup>2</sup>.

Do uznanego modelu literatury nie pasowały także powieści księdza Stanisława Pasławskiego, „prześiknięte [...] atmosferą obskurantyzmu i średniowiecznego klerykalizmu”, dodatkowo „obfitującego w perełki szczerze rozrzucanego intelektu i błyskotliwej stylistyki”. Jak twierdził dalej G. Lasota, „ukoronowanie głębi intelektualnej tej makulatury” czytelnik odnajdzie w dialogu pochodzącym z *Talizmana Danusi*:

- Co Pan robi?
- Usuwam na strych nieodpowiednie dla Danusi książki.
- Ale widzę tu dzieła wybitnych autorów, prawdziwe perełki literatury.
- Dla znawców mogą być perełkami, ale dla ogółu czytelników są na ogół szkodliwe, zaś dla młodzieży wprost zabójcze, bo wsączają jad bezwstydu, który niszczy wszelkie ideały.
- O, pani – to przecież Żeromski.
- Widzę i właśnie dlatego wrzucam do paki.
- Chciałam dać specjalną lekturę mojej uczennicy tego autora. Mam w planie...
- Niech Pani wykreśli to z planu. Nie potrzeba naszej młodzieży zaszczepiać zwątpienia... nie trzeba brudu.
- Widzę, że Pani jest nieprzyjaciółką literatury pięknej.
- Pięknej? Nie. Jestem zwolenniczką – proszę, zachowuję Kraśzewskiego, Rodziewiczównę, Szczucką i Miłaszewską. (Lasota, 1951, s. 116)

Można sądzić, że wymienienie w gronie wartościowych twórców np. Zofii Kossak (Szczuckiej) natychmiast dyskwalifikowało książkę ze względu na biografię pisarki<sup>3</sup>. Autorka *Pożogi*, której teksty referent zaliczył do literatury „antyradzieckiej, nacjonalistycznej, pełnej

<sup>2</sup> O tym zjawisku pisałam w artykułach: Nadolna-Łtuczykont, M. (2013). Książki dla dziewcząt na peerelowskich listach „purgacyjnych”. W: Z. Budrewicz, M. Sienko (red.), *Historia-pamięć-tożsamość w edukacji humanistycznej*. Tom 2: *Literatura i kultura* (s. 151–165). Kraków: Wydawnictwo Libron; Nadolna-Łtuczykont, M. (2015). Czytelnicza fascynacja kryminałami na podstawie wybranych powieści Marka Kraśzewskiego. W: A. Chamera-Nowak, D. Jarosz (red.), *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX i XXI wieku* (s. 747–763). Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

<sup>3</sup> Powody dezaprobaty wobec utworów Zofii Kossak wnikliwie omawia Krystyna Heska-Kwaśniewicz: Heska-Kwaśniewicz, K. (2016). Posłowie. Zagłada domu i ogrodu. W: Z. Kossak, *Ku swoim* (s. 123–149). Łomianki: Wydawnictwo LTW.

fantastycznych oszczerstw, bredni i wymysłów” (Lasota, 1951, s. 116), była szczególnie nielubiana przez władzę. Do tej grupy książek G. Lasota dodał jeszcze powieści Marii Kędziorzyny (*Antek Gruda*), Heleny Zakrzewskiej (*Białe róże*, *Dzieci Lwowa*) oraz niektóre utwory Marii Dąbrowskiej (*Dzieci Ojczyzny*), Aleksandra Kamińskiego, Kornela Makuszyńskiego i Gustawa Morcinka. Przykładowo M. Dąbrowska „wyjaśniała fakty z rewolucyjnej treści” (Lasota, 1951, s. 117); utworów H. Zakrzewskiej nie należało zalecać bibliotekom szkolnym, ponieważ młodzież nie powinna poznać historii rodzeństwa (*Białe róże*), które walczy z „czerwonym niebezpieczeństwem” (Lasota, 1951, s. 116). Równocześnie, według ideologa, „tępota” wybitnej Kossak, nazwanej przez współczesnych badaczy „córá Sienkiewicza”<sup>4</sup>, „rywalizowała z całkowitą ignorancją” (Lasota, 1951, s. 117). Oprócz tego uważał jeszcze, że w powieści *Ku swoim* autorka chciała przekonać młodych czytelników o nieprawdziwym fakcie, iż w Polsce panuje dobrobyt: „Poszedł do komsomołu. Był to rodzaj klubu i uczelni zarazem. Wydawano tam kiepskie, lecz lepsze niż gdzie indziej obiady”. Podobnie Morcinek i Makuszyński: „kształtowali swe utwory na podłożu negacji walki klasowej. Morcinek pokazywał górniczą nędzę – rozładowując niestety nastroje rewolucyjne nacjonalizmem i mistycyzmem swych utworów” (Lasota, 1951, s. 117).

W swym wystąpieniu G. Lasota potępił większość książek przedwojennych, gdyż, jego zdaniem, właśnie zaczęła się „orgia ich wznowień” (Lasota, 1951, s. 118). Nie akceptował też książek Jadwigi Korczakowskiej (*Pałac pod gruszą*) czy Barbary Brodeckiej (*Długa droga przed nami*), stanowiących pochwałę Armii Krajowej. Wymienione powieści (obok *Kamieni na szaniec* A. Kamińskiego) zaliczył do szczególnie wówczas szykanowanego „typu reakcyjnej powieści harcerskiej” (Lasota, 1951, s. 118). Cenioną przez czytelników opowieść o Alku, Rudym i Zośce nazwał

pedagogiką bezmyślnego drylu, wychowania wiernych i gorliwych janczarów faszyzmu. [...] Kamiński przedstawia działalność AK z cynizmem i zakłamaniem, wmawiając czytelnikom, że Armia Krajowa prowadziła z Niemcami walkę zbrojną na szeroką skalę. Bezkrytyczna apologia działalności Armii Krajowej przeprowadzona zostaje pod przykrywką opisu drobnych, efektownych

---

<sup>4</sup> Zob. Pytlos, B. (2002). „Córa Sienkiewicza” czy „Alicja w krainie czarów”. Z dziejów recepcji twórczości Zofii Kossak. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

wypadków dywersyjnych, organizowanych w celu powstrzymania w ryzach młodej masy żołnierskiej, rwącej się często do walki, oczekującej partyzanckiego czynu. (Lasota, 1951, s. 118–119)

Z omawianego referatu wynika ponadto, że prawdę w swych utworach pokazywały wówczas jedynie następujące pisarki: Helena Bobińska (*O szczęśliwym chłopcu*), Helena Boguszeńska (*Czerwone węże*) oraz Stefania Sempołowska (*Na ratunek*). Bardzo chwalono też Wandę Wasilewską jako czołową przedstawicielkę realizmu socjalistycznego (*Pokój na poddaszu*, *W pierwotnej puszczy*, *Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba*, *Legenda o Janie z Kolna*). Aprobata władzy cieszył się również Janusz Korczak. Książki wymienionych autorów G. Lasota uznał jednak tylko za „kroplę źródlanej wody w morzu reakcyjnych pomył” (Lasota, 1951, s. 118). Pozostałą twórczość dla dzieci i młodzieży określił jako szmirowatą i tandetną, odciągającą młodych ludzi od właściwej walki klasowej oraz uznającą źle rozumiany przez większość pisarzy „solidaryzm społeczny”.

Jednym z najwyżej ocenionych wówczas utworów było *Ogniwo* Janiny Broniewskiej, napisane na polityczne zamówienie.

Książka jest głęboko wychowawcza, przedstawia metody pracy harcerskiej, łącząc w sobie obraz walki klasowej na wsi z pracą młodych harcerzy. Poważną zasługą Broniewskiej jest przekonywujące i realistyczne odzwierciedlenie roli Partii i pomocy, jakiej udziela ona dzieciom. Największą zaletą książki jest to, że autorka nie odwołuje się do abstrakcyjnych pojęć lub frazesów, że przedstawia życie obrazami – głosił prelegent. (Lasota, 1951, s. 119)

Utwór ten zyskał uznanie, podobnie jak inne tendencyjne i dlatego równie zachwalane książki dla dzieci i młodzieży, które powstały w okresie stalinowskim. Były to np. powieści H. Bobińskiej, zwłaszcza *Pionierzy*. Zdaniem krytyka wierni socjalistycznym zaleceniom byli też pisarze, tacy jak: Marian Brandys (*Początek opowieści*), J. Broniewska (*O człowieku, który się kulom nie kłaniał*, *Krystek z Warszawy*), Igor Newerly (*Archipelag ludzi odzyskanych*, *Chłopiec z Salskich Stepów*), Bogdan Ostromecki (*Domy nad Wisłą*), Weronika Tropaczyńska-Ogarłowa (*Za godzinę zbiórka*, *I my walczymy o pokój*), Wanda Żółkiewska (*Pluton Wacka Hutnika*, *Droga przez ogień*) (Lasota, 1951, s. 113–132).

Wzór dla *Ogniwa* stanowił utwór *Pawlik Morozow* Witalija Gubariewa, w którym główny bohater donosił na swego ojca – bogatszego od innych chłopca, kulaka. Nasuwa się pytanie, jak traktować tę obłudną



książkę w dorobku J. Broniewskiej, w okresie międzywojennym dobrej pisarki, autorki m.in. *Historii gałgankowej Balbisi* (1936), *Historii toczonego dziadka i malowanej babki* (1937). Józef Zbigniew Białek w *Literaturze dla dzieci i młodzieży 1918–1939* o przedwojennych utworach Broniewskiej pisze:

Broniewska [...] przekazuje małym czytelnikom głęboką prawdę o trudnych problemach ówczesnej rzeczywistości (bezrobocie, niesprawiedliwość, wojna, nędza, egzystencja ludzi pracy. [...]) potrafi wprost idealnie zharmonizować język i styl wypowiedzi artystycznej z typem wrażliwości dziecka. Zręcznie wtapia w „materię literacką” treści poznawcze i wychowawcze, wprowadza żywą, pełną napięcia dramatycznego akcję, zaskakujące sytuacje i konflikty<sup>5</sup>. (Białek, 1979, s. 162–163)

Tej wypowiedzi nie można jednak odnieść do *Ogniwa*, książki, która fałszowała historię, ukazywała kłamliwe wzorce, i której zadaniem było zniechęcanie młodzieży do przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego oraz Szarych Szeregów, także wyzwalanie postaw wątpliwych moralnie: donosicielstwa, a przede wszystkim dezintegracji rodziny; w zamyśle władzy miała również uczyć nienawiści „klasowej”! (Broniewska, 1952). Wskazywana dzieciom i młodzieży jako wzór lektury, mogła przynieść poważne szkody. Na przykład Wiktoria Dewitz, naczelniczka ówczesnego ZHP, w artykule *Powieść o nowym harcerstwie*, opublikowanym w „Nowej Kulturze” w 1952 r., zalecała właśnie *Ogniwo* Broniewskiej jako materiał dydaktyczny (Dewitz, 1952, s. 5).

W programowym wystąpieniu G. Lasoty względną akceptację uzyskały także tematy historyczne w książkach: Michała Krajewskiego (*Miejsce stałego zamieszkania*), Witolda Makowieckiego (*Przygody Meliklesa Greka i Diososa*), Wandy Markowskiej (*Mity greckie*), Marii Rudnickiej (*Uczniowie Spartakusa*). Jednocześnie z literatury popularnonaukowej prelegent zaaprobował tylko książki Aliny i Czesława Centkiewiczów (*Czeluskin, Biała foka, Anaruk chłopiec z Grenlandii, Odarpi, syn Egiwy, Zdobywcy bieguny północnego*) oraz Jana Żabińskiego (*A czy o tym wiecie, Tygrys czy jagnię, Jak to bywa u zwierząt*).

Tezy zaproponowane przez prelegenta poparli w swym referacie Wanda Grodzieńska (poetka, krytyk literatury dla dzieci) i Seweryn Pollak (poeta, eseista, tłumacz). Zanegowali oni „głupawe wierszyki

---

<sup>5</sup> Ten fragment wypowiedzi Józefa Zbigniewa Białka odnosi się też do twórczości Marii Kownackiej i Janiny Porazińskiej.

o koziołkach matołkach, pełne bzdurnych, nieprawdopodobnych przygód, stanowiące objaśnienie do ilustracji – coś w rodzaju osławionych amerykańskich comics” (Grodzieńska, Pollak, s. 133). Oczywiście chodziło o słynnego *Koziołka Matołka* K. Makuszyńskiego. Dostrzegli też zagrożenie dla młodych odbiorców w książkach z akcentami idealizmu i mistycyzmu (Janiny Porazińskiej) oraz w tekstach przypominających przeszłość szlachecką (Hanny Januszewskiej). Choć pisarki te, obok Lucyny Krzemienieckiej i Ewy Szelburg-Zarembiny, starały się dostosować swój literacki przekaz do idei tzw. solidaryzmu społecznego, to, zdaniem autorów wystąpienia, w licznych wątkach wracały jeszcze do tradycji dwudziestolecia międzywojennego. Wiele oskarżeń wysunięto także wobec twórczości Jana Brzechwy, gdyż jego „droga do realizmu socjalistycznego była długa i trudna” (Grodzieńska, Pollak, s. 141) oraz Stefanii Szuchowej, nazywając ją naśladowczynią poprzedników i „epigonką młodopolszczyzny” (Grodzieńska, Pollak, s. 147). Z tekstów obcych autorów zdecydowanie potępili oni książki Hugh Johna Loftinga, gdyż „piętrzą jedynie nieprawdopodobieństwa na nieprawdopodobieństwach”, a oprócz tego „zwierzęta w licznych utworach o doktorze Dolittle [!] są wynaturzone, pozbawione właściwych sobie cech” (Grodzieńska, Pollak, s. 144). Mowa o tekstach, które dziś zalicza się do książek propagujących wychowanie ekologiczne.

Autorzy drugiego przemówienia szczególną uwagę zwracali też na wierszowany życiorys Józefa Stalina, autorstwa Lucyny Krzemienieckiej. *O wielkim Stalinie* nazwano „pionierską inicjatywą” (Grodzieńska, Pollak, s. 139). Ze względu na problematykę pochwałą zyskały także książki: *Uczniowie III klasy* Hanny Ożogowskiej, *Hela będzie traktorzystką* Marty Michalskiej, *Pietrek będzie budowniczym* Jadwigi Stępniovej. Jednak nie wszystkie tytuły doceniono pod względem atrakcyjności czytelniczej i walorów artystycznych.

Trzeba przyznać, że referaty wygłoszone na plenum reprezentowały przyzwoity poziom. Nie można również zarzucić ich autorom nieznajomości literatury. Mówili oni o znaczącym w odniesieniu do młodego czytelnika artyzmie utworów oraz niełatwej umiejętności zaintrygowania dziecka. Niestety, stosowany przez nich klucz ideologiczny i system wartości nie tylko w sposób zasadniczy ograniczał możliwości wydawców, ale też eliminował z bibliotek i rynku wydawniczego dzieła ważne, zakorzenione w polskiej tradycji literackiej i narodowej. W rezolucji po zjeździe W. Żółkiewska pisała, że literatura dla dzieci i młodzieży nie zaspokaja potrzeb społecznych, w związku z tym należy: „przedyskutować i przezwyciężyć w środowisku pisarzy zarówno resztki kosmopolityzmu i oportunizmu, jak i elementy schematyzmu



i sekciarstwa, podnieść jakościowo produkcję literacką, wprowadzić romantykę budownictwa do powieści, obalić niesłuszne obawy przed zdrową fantastyką” (Żółkiewska, 1951, s. 151). Ponadto za główne zadanie tej twórczości uznać trzeba cel wychowawczy realizowany przez wprowadzenie docenionych politycznie książek do szkoły socjalistycznej „ukazującej piękno wielu zawodów (w szczególności hutniczego i górniczego) oraz istotę człowieka socjalizmu”. Znaczącą rolę miał wówczas odgrywać Związek Młodzieży Polskiej jako główna organizacja przewodząca młodzieży. W kwestiach socjalistycznej szkoły, problemów młodego pokolenia i pracy ZMP edukować się mieli zaś sami pisarze, którzy – jak zakładano – nie mogli stworzyć dobrej książki bez gruntownej znajomości realiów, w jakich żyła ówczesna młodzież.

Przedstawione spostrzeżenia stanowią jedynie wprowadzenie do tematu omawiającego sytuację literatury dla dzieci i młodzieży w Polsce Ludowej<sup>6</sup>. Zaprezentowana analiza najważniejszych wystąpień szczebińskiego zjazdu ma charakter sygnałny. Trzeba by dopełnić ją obrazem prowadzonych w latach powojennych czystek bibliotecznych jako konsekwencji działań cenzury i tego rodzaju ideologicznych ustaleń na temat literatury. Charakterystyczne dla stalinizmu było powstawanie tzw. list „purgacyjnych”, a więc wykazów książek podlegających natychmiastowemu wycofaniu z bibliotek<sup>7</sup>. Znalazły się na nich m.in. nazwiska pisarzy wskazanych w tekście. Odrzucenie sporej liczby utworów ze względu na tematykę religijną, harcerską, antyradziecką, a w szczególności twórczości międzywojennej, spowodowało, że wiele wartościowych tytułów usunięto z obiegu czytelniczego i kulturowej, międzypokoleniowej wymiany literackich wartości, przez co zostały zapomniane przez następne pokolenia. Czasem władzy nie odpowiadał

<sup>6</sup> Całość zagadnienia przedstawiłam w książce: Nadolna-Tłuczykont, M. (2013). *Powrót książek „zakazanych” do współczesnych odbiorców (wybrane zagadnienia)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Temat ten podjęła także Krystyna Heska-Kwaśniewicz: Heska-Kwaśniewicz, K. (1999). „Klasycy na indeksie”. Z dziejów czystek bibliotek śląskich w latach stalinowskich. W: K. Heska-Kwaśniewicz (red.), *Z dziejów książki i prasy na Śląsku w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia* (s. 111–123). Katowice: Wydawnictwo „Książnica”; Heska-Kwaśniewicz, K. (1996). Przed czym chciano ochronić młodego czytelnika w PRL-u, czyli o czystkach w bibliotekach szkolnych lat 1949–1953. W: K. Heska-Kwaśniewicz, I. Socha (red.), *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki, informacji* (s. 73–80). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

<sup>7</sup> O czystkach bibliotecznych pisali również: Białkowska, B. (1991). Książki niechciane, książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej, czyli o czystkach w księgozbiorach bibliotecznych. *Nowe Książki*, (7), 60–61; Fik, M. (1993). Jak oczyszczano biblioteki. *Puls*, (5/6), 159–166; Nawrocki W. (1981). Oczyszczanie księgozbiorów. Przyczynek do dziejów polityki kulturalnej. *Życie Literackie*, (49), 14.

zbyt idealistyczny charakter książki (*Ania z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery), odwołanie do Kresów Wschodnich (*Ku swoim, Pożoga* Zofii Kossak), do Legionów i Józefa Piłsudskiego (*Bohaterski miś, czyli przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie: dla dzieci od lat 10 do 100* Bronisławy Ostrowskiej) oraz tradycji walk Armii Krajowej. Podejrzane były również teksty z niewłaściwym miejscem akcji (*Pyza na polskich drózkach* H. Januszewskiej, *Topsy i Lupus* Z. Kossak), a nawet utwory przesyczone humorem (*Koziołek Matołek* K. Makuszyńskiego).

Okres socrealizmu nie był, niestety, łaskawy dla wielu interesujących dzieł literackich. Powody tych zabiegów dziś są oczywiste. Za pomocą literatury chciano uczyć młodych ludzi „o istocie socjalistycznej moralności”, widocznej w postawach robotników, przodowników pracy lub górników (Lasota, 1951, s. 125–126). W związku z tym na kartach książek próbowano propagować miłość do ZSRR i umacniać wiarę w socjalizm. Tytuły, które nie wpisywały się w ten schemat, skazywano na przemiał lub zapomnienie. Czytelnikom pozostawały zaś tylko teksty tworzone na polityczne zamówienie, w większości mało interesujące, odznaczające się nudną fabułą i nikłą atrakcyjnością, czego przykładem jest wspomniane *Ogniwo*.

Pozytywnym akcentem kończącym te rozważania może być fakt, że dzięki staraniom badaczy niektóre wybitne pozycje po wielu latach wracają na rynek wydawniczy. Mowa o *Ku swoim* Zofii Kossak, utworze wyjątkowo źle ocenionym przez G. Lasotę na zjeździe w 1951 r. Książka o tematyce politycznej, w okresie Polski Ludowej bez żadnych szans na wznowienie, została wydana w 2016 r. (po 85 latach!)<sup>8</sup> przez Wydawnictwo LTW z Łomianek<sup>9</sup>. Warto wspomnieć o tej ważnej inicjatywie, ponieważ daje ona nadzieję na to, że negatywne działania podejmowane na rzecz twórczości dla dzieci i młodzieży w tamtych latach nie zniszczyły całkowicie pamięci o wielu pięknych i mądrych dziełach, które powinny mieć swe stałe miejsce w literaturze, a nawet edukacji szkolnej.

## Literatura

- [1] Białek, J.Z. (1979). *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

<sup>8</sup> Pierwsze wydanie ukazało się w 1931 r.

<sup>9</sup> Zob. Kossak, Z. (2016). *Ku swoim*. Łomianki: Wydawnictwo LTW.

- [2] Białkowska, B. (1991). Książki niechciane, książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej, czyli o czystkach w księgozbiorach bibliotecznych. *Nowe Książki*, (7), 60–61.
- [3] Broniewska, J. (1952). *Ogniwo*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- [4] Dewitz, W. (1952). Powieść o nowym harcerstwie. *Nowa Kultura*, (12), 5.
- [5] Fik, M. (1993). Jak oczyszczano biblioteki. *Puls*, (5/6), 159–166.
- [6] Grodzieńska, W., Pollak, S. (1951). O nową literaturę dla dzieci. *Twórczość. Miesięcznik ZLP*, (8), 132–150.
- [7] Heska-Kwaśniewicz, K. (1996). Przed czym chciano ochronić młodego czytelnika w PRL-u, czyli o czystkach w bibliotekach szkolnych lat 1949–1953. W: K. Heska-Kwaśniewicz, I. Socha (red.), *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki, informacji* (s. 73–80). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- [8] Heska-Kwaśniewicz, K. (1999). „Klasycy na indeksie”. Z dziejów czystek bibliotek śląskich w latach stalinowskich. W: K. Heska-Kwaśniewicz (red.), *Z dziejów książki i prasy na Śląsku w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia* (s. 111–123). Katowice: Wydawnictwo „Książnica”.
- [9] Kondek, S. (1998). Czytelnik bez właściwości. Miejsce czytelnictwa w państwowym obiegu książek w latach 1949–1955. *Rocznik Biblioteki Narodowej* 1996, 57–86.
- [10] Kondek, S.A. (2006). Literatura popularna w ofercie czytelniczej polskiego socrealizmu. W: K. Stępnik, M. Piechota (red.), *Socrealizm* (s. 23–32). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- [11] Lasota, G. (1951). O sytuacji w literaturze dla młodzieży. *Twórczość. Miesięcznik ZLP*, (8), 113–115.
- [12] Nadolna-Tłuczykont, M. (2013), *Powrót książek „zakazanych” do współczesnych odbiorców (wybrane zagadnienia)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- [13] Nawrocki, W. (1981). Oczyszczanie księgozbiorów. Przyczynek do dziejów polityki kulturalnej. *Życie Literackie*, (49), 14.
- [14] Zawierucha, A. (1984). Bestsellery w Polsce 1945–1980. (Próba analizy). *Roczniki Biblioteczne*, (z. 1/2), 211–227.
- [15] Żółkiewska, W. (1951). Rezolucja. *Twórczość. Miesięcznik ZLP*, (8), 151.

**Marta Nadolna-Tluczykont**

Department of Reading and Information Culture

Institute of Library and Information Science

University of Silesia

e-mail: nadolna@vp.pl

**“Books for youth [...] should depict [...] the sensitive mechanism of class struggle”. Szczecin Plenum of the Principal Board of Polish Writers, August 1951**

**Abstract:** The article is an attempt at showing the situation of literature for children and youth during the first years after the conclusion of World War II. Based on the materials from the Szczecin Plenum of the Principal Board of Polish Writers, which was held in August 1951, the views of the political leadership on the literature for youth were outlined. These tendencies, with certain changes and varying intensity, continued throughout the Polish People's Republic period.

**Keywords:** Cleansings. Interwar period. Literature for children and youth. Polish People's Republic. Polish Writers' Association. Social realism. Stalinism